

## Wstęp

Idea, zgodnie z którą obywatele powinni bezpośrednio uczestniczyć w procesie tworzenia obowiązującego ich prawa, nie zawsze była czymś oczywistym i naturalnym<sup>1</sup>. Już sama myśl, że człowiek jest nie tyle wykonawcą, ile twórcą prawa, stanowiła przez wieki obiekt dysput filozoficznych i religijnych. Podobnie kształtowała się też idea partycypacji, która raz stanowiła ideę przewodnią i uznaną zasadę tworzenia prawa, następnie w kolejnych wiekach zniknęła niemal zupełnie ze sfery publicznej.

Obecnie, jak wskazują przeprowadzone kilka lat temu badania, idea partycypacji publicznej również zyskuje na znaczeniu, a obywatele coraz częściej deklarują, że oczekują od rządzących zapewnienia im większej, bezpośredniej możliwości wpływu na treść uchwalanych regulacji normatywnych<sup>2</sup>.

Celem artykułu jest próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywista (niefasadowa) partycypacja obywateli w procesie tworzenia prawa w XXI w. jest

---

<sup>1</sup> Zakres semantyczny terminu „obywatel” wielokrotnie był przedmiotem doktrynalnej dyskusji, a jego znaczenie nadal zależy zarówno od dziedziny nauki, w której występuje, jak i przyjmowanej koncepcji badawczej. Zob.: D. Pudzianowska, *Obywatelstwo w procesie zmian*, Warszawa 2013, s. 21. Na potrzeby artykułu przyjmuję, że „obywatel to osoba fizyczna będąca podmiotem prawa, wyposażona w określone uprawnienia (prawa), wolności i obowiązki”. M. Wyrzykowski, *Obywatel i biurokracja*, w: *Prawa człowieka w społeczeństwie obywatelskim*, red. A. Rzepliński, Warszawa 1993, s. 52. Szerzej na ten temat: K. Trzciniński, *Obywatelstwo w Europie. Z dziejów idei i instytucji*, Warszawa 2006; M. Magoska, *Obywatel w procesie zmian*, Kraków 2001.

<sup>2</sup> W przeprowadzonym przez Fundację CBOS wraz z Akademią Leona Koźmińskiego badaniu na zadane pytanie: Czy Pana/Pani zdaniem poza wyborami Polacy powinni mieć prawo do wpływania na uchwalane przez polityków przepisy (np. ustawy lub rozporządzenia), czy też nie? 39% respondentów odpowiedziało – „zdecydowanie tak”, 33% – „raczej tak”, 15% – „czasami tak, czasami nie”, 6% uważało, że – „raczej nie”, 2% – „zdecydowanie nie”, pozostałe 5% badanych stwierdziło, że „trudno powiedzieć”, *Polacy o partycypacji w procesie stanowienia prawa i wpływie grup interesów*, Komunikat z badań Nr 26/2016, Warszawa, luty 2016, s. 2.

w ogóle możliwa, czy też jest to tylko idea, która stanowi podłoże różnego rodzaju koncepcji, ale w praktyce, w skali całego państwa, nie ma szans na jakąkolwiek realizację. Koncepcje dotyczące demokracji partycypacyjnej stawiane są bowiem najczęściej w opozycji do demokracji przedstawicielskiej. Jednak w praktyce głoszone postulaty i próby ich zastosowania ograniczały się najczęściej do mniejszych społeczności lokalnych (np. mieszkańców miast), a usprawiedliwieniem tego rodzaju ograniczenia prawie zawsze był argument natury fizycznej (czy możliwe jest zorganizowanie debaty, konsultacji dla wszystkich obywateli, czy istnieje sposób, aby zagwarantować zainteresowanym osobom rzeczywisty udział w procedurze legislacyjnej, jeśli liczebność państwa to kilkadziesiąt milionów osób?)<sup>3</sup>.

### Koncepcje wskazujące wartość partycypacji obywatelskiej

Należy zauważyć, że czasy współczesne obfitują w koncepcje demokracji, które różnią się między sobą nie tylko kształtem relacji między poszczególnymi władzami, w szczególności władzą ustawodawczą i wykonawczą, zakresem spraw podlegających tejże władzy, ale także podejściem do jednego z aspektów demokracji, jaki stanowi zakres uwzględnianej partycypacji obywateli. Zróżnicowanie poglądów dotyczy zarówno roli, jaką ma do spełnienia w społeczeństwie jednostka, jak i zasadności oraz możliwości jej uczestnictwa w kształtowaniu otoczenia, w tym współuczestnictwa w tworzeniu praw<sup>4</sup>. W artykule zostaną przedstawione

<sup>3</sup> W miastach obywatele często uczestniczą już w opracowaniu projektów zagospodarowania przestrzennego czy też biorą udział w wypracowaniu i głosowaniu założeń budżetu partycypacyjnego.

<sup>4</sup> Przykładowo, koncepcje określane jako proceduralne, które system demokratyczny obrazują przez pryzmat działających w nim instytucji czy procedur, największą wagę przykładają do mechanizmów wyboru przywódców czy rządu, natomiast jakiegokolwiek uczestnictwo obywateli w podejmowaniu decyzji zbiorowych stanowi w nich kwestię marginalną bądź jest wręcz pomijane. J. Schumpeter, dla którego demokracja była metodą polityczną, w szerokim uczestnictwie obywateli, które może prowadzić do mobilizacji *demosu*, widział wręcz zagrożenie, które może ponownie doprowadzić do przypadków na kształt rewolucji bolszewickiej czy masowych wieców w Niemczech, które dały początek nazizmowi. Przeciwny obywatel był jego zdaniem skażony ignorancją polityczną i niezdolny do podejmowania rzetelnych, opartych na głębszej analizie wyborów. Jak sam podkreślał: „demokracja nie oznacza i nie może oznaczać, że lud faktycznie rządzi, sprawuje władzę (...) oznacza jedynie, że ludzie mają możliwość zaakceptowania lub odmowy zaakceptowania tych, którzy mają rządzić”, J. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, przekł. M. Rusiński, Warszawa 1995, s. 355. Z kolei R. Dahl i przedstawiciele pluralistycznej teorii demokracji, mimo iż w samym szerokim uczestnictwie nie widzieli zagrożenia dla wolności, gdyż – jak zauważali w wyborach – wyraźnie uwidaczniają się konkurujące ze sobą grupy obywateli, a nie jedna opcja polityczna, również nie oczekiwali od społeczeństwa szerszego zaangażowania w procesy decyzyjne. Demokracja, którą definiowali jako rządy mniejszości *minorities government*, przejawia się w tym, że zwykli obywatele powinni mieć względnie wysoki poziom kontroli nad przywódcami, co jest gwarantowane czy to przez regularne wybory, czy też konkurencję istniejącą między poszczególnymi partiami. R. Dahl, *A Preface to Democracy Theory*, Chicago 1956, s. 3, 132. Charakterystyczny dla proceduralnych ujęć demokracji jest zatem „wyraźny brak entuzjazmu dla zaangażowania politycznego obywateli i ograniczenie istoty obywatelstwa do udziału w wyborach”, P. Sekuła, *Kultura polityczna a konsolidacja demokracji*, Kraków 2009, s. 25. Również współczesne koncepcje demokracji liberalnej nie kładą większego nacisku na uwzględnianie w procesie decyzyjnym uczestnictwa obywateli, a ich

trzy koncepcje demokracji, przy czym należy zauważyć, że ich wybór nie opiera się na założeniu, że są one dominujące we współczesnej doktrynie, ani też na tym, że w swoich zasadach całościowo przeważają nad pozostałymi modelami, ale wynika z faktu, że właśnie te teorie istotę systemu demokratycznego odnajdują przede wszystkim w aktywnym uczestnictwie obywateli w sferze polityki<sup>5</sup>.

### Koncepcja „demokracji uczestniczącej”

Pierwszą z nich jest powstała w latach 60. XX w. i nawiązująca w swych założeniach do myśli Jeana Jacquesa Rousseau koncepcja „demokracji partycypacyjnej”, zwana również „demokracją uczestniczącą”<sup>6</sup>. Rozwój głównych założeń koncepcji, czyli między innymi uznanie uczestnictwa obywateli za niezbędny element systemu demokratycznego, przypisuje się autorom, takim jak: Carole Pateman, Crawford B. Macpherson i Benjamin Barber. Zauważyli oni, że stosowane w koncepcjach liberalnych wyraźne odgraniczenie „społeczeństwa obywatelskiego” od „państwa” jest zjawiskiem wadliwym i wskazuje pewną niekonsekwencję. Taka odrębność byłaby uzasadniona, gdyby rzeczywiście państwo utożsamiane tu z organami władzy nie ingerowało w związki i działania obywateli w zwykłym życiu, zachowując zawsze status „sędziego” czy „arbitra”. Jeżeli jednak władza przez swoje działanie wpływa istotnie na życie obywateli, to świadczy to o tym, że nie jest ona „niezależnym autorytetem” czy „bezzstronną siłą”, a podejmowane przez nią decyzje wielokrotnie przyczyniają się do powiększenia istniejących już między obywatelami „nierówności”<sup>7</sup>. Dlatego też przedstawiciele tego nurtu jako najlepsze rozwiązanie dla istniejących wad demokracji liberalnej pro-

---

aktywność polityczną postrzegają przez pryzmat udziału w wyborach czy członkostwa w stowarzyszeniach. Jedynym mechanizmem, który mimo swoich wad rzeczywiście wskazuje zbiorowy wybór, jest „wolny rynek”, inne sposoby podejmowania decyzji, chociażby takie jak polityka rządu, zawsze pozostaną sposobem niedoskonałym, niezależnie czy są wspomagane partycypacją obywateli, czy też nie, zob.: F.A. Hayek, *Konstytucja wolności*, tłum. J. Stawiński, Warszawa 2006. Szerzej na ten temat: P. Sekuła, dz. cyt., s. 21–43.

<sup>5</sup> Koncepcje demokracji liberalnej zakładają, że działalność mająca na celu podejmowanie decyzji o kształcie uregulowań przynależy głównie do wyrażających agregację interesów jednostkowych zorganizowanych instytucji państwowych.

<sup>6</sup> Termin „demokracja partycypacyjna” po raz pierwszy został w tym kontekście użyty w 1960 r. przez Arnolda Kaufmana, który w pracy *Participatory Democracy and Human Nature* określił tak społeczeństwo, w którym każdy członek ponosi odpowiedzialność za podjęte zbiorowo decyzje. Natomiast „główną funkcją demokracji partycypacyjnej jest i zawsze będzie nie tyle aspekt ochrony i stabilizacji danej wspólnoty, ile jej wpływ na rozwój ludzkich zdolności myślenia, odczuwania i działania. Pod tym względem różni się ona i to fundamentalnie od systemu reprezentacyjnego, którego instytucje zostały przeznaczone do tego, aby służyć ochronie praw ludzkich i zapewnieniu porządku społecznego”. Cyt. za: J. Miller, *Democracy is in the Streets. From Port Huron to the Siege of Chicago*, New York 1988, s. 94.

<sup>7</sup> Nierówność widoczna jest zarówno między klasami, płciami i rasami, jak i między tymi, którzy mogą uczestniczyć w życiu politycznym oraz tymi, którzy czy to z braku zasobów, czy sposobności z tego rodzaju działalności są wykluczeni, D. Held, *Modele demokracji*, przekł. W. Nowicki, Kraków 2010, s. 271.

ponują między innymi jeszcze większą demokratyzację życia społecznego, zwiększenie otwartości i odpowiedzialności parlamentu, a także umożliwienie obywatelom częstszego, nieograniczającego się jedynie do odbywających się co kilka lat wyborów, uczestnictwa w podejmowaniu decyzji dotyczących szeroko rozumianej sfery życia politycznego. Warto podkreślić, że postulowane zmiany nie odrzucają rozwiązań stosowanych w instytucjach demokracji przedstawicielskiej, których istnienie wydaje się konieczne dla sprawnego funkcjonowania wielomilionowych społeczeństw, a jedynie mają na celu uzupełnienie ich o dodatkowe kanały partycypacji, takie jak: referenda, inicjatywy obywatelskie, instytucję *recall*, wysłuchania publiczne czy fora dyskusyjne<sup>8</sup>.

Idea zwiększenia możliwości partycypacji obywateli w sferze zarezerwowanej dotychczas dla polityków odzwierciedla dążenie autorów koncepcji do chociażby częściowego zrealizowania głoszonych przez J.J. Rousseau postulatów, że rząd powinien zajmować się jedynie administrowaniem woli obywateli, a nie regulowaniem ich życia<sup>9</sup>. Z drugiej strony wyraża również znaczną troskę o kondycję i poziom rozwoju poszczególnych jednostek. Jak dowodzi w swojej pracy C. Pateman, demokracja partycypacyjna korzystnie wpływa na rozwój człowieka, zmniejsza odczucie dystansu do ośrodków władzy, pozwala lepiej dostrzec istniejące połączenia między sferą publiczną i prywatną, a przez to przyczynia się do wzrostu świadomości obywateli i jakości podejmowanych przez nich decyzji – czy to na poziomie lokalnym, czy centralnym<sup>10</sup>. Ważne jest zatem, aby dążyć do jak najpełniejszej partycypacji obywateli, możliwie na każdym etapie podejmowania decyzji<sup>11</sup>. Wykluczenie obywateli z jednego czy dwóch etapów powoduje, że zarówno efektywność partycypacji, jak i chęć zaangażowania poszczególnych osób w kolejne przedsięwzięcia proporcjonalnie maleją.

Obserwacje C. Patemana dotyczące silnych związków demokracji z aktywnym uczestnictwem obywateli podkreślała i rozwijała sformułowana w latach 80. ubiegłego stulecia tzw. teoria silnej demokracji (*strong democracy*) B. Barbera.

<sup>8</sup> F. Cunningham, *Theories of Democracy. A critical introduction*, London and New York, s. 126. Szerzej na ten temat: J.F. Zimmerman, *Participatory Democracy: Populism Revived*, New York 1986.

<sup>9</sup> F. Cunningham, dz. cyt., s. 126.

<sup>10</sup> „Argumentem przemawiającym za teorią demokracji partycypacyjnej jest to, że uczestnictwo w różnych obszarach pozwoli jednostkom lepiej docenić istniejące powiązania pomiędzy sferą publiczną i prywatną. Przeciętny obywatel może nadal być bardziej zainteresowany sprawami najbliższego otoczenia, ale istnienie uczestniczącej społeczności będzie oznaczać, że jest on bardziej przygotowany do oceny działalności przedstawicieli na poziomie narodowym, lepiej przygotowany do podejmowania decyzji o zasięgu krajowym, a ponadto kiedy nadarzy się taka okazja jest w stanie lepiej wyważyć wpływ decyzji podejmowanych przez krajowych reprezentantów na jego życie i najbliższe otoczenie”, C. Pateman, *Participation and Democratic Theory*, Cambridge 1970, s. 110.

<sup>11</sup> A. Schafer wymienia sześć głównych etapów demokratycznego podejmowania decyzji, są to: zidentyfikowanie i zdefiniowanie problemu, zebranie alternatywnych rozwiązań, zaproponowanie konkretnego rozwiązania, decyzja o wdrożeniu bądź odstąpieniu od realizacji zaproponowanego rozwiązania, ustalenie planu wdrożenia rozwiązania, wdrożenie rozwiązania. A. Schafer, *Citizen Participation, Democratic Elitism, and Participatory Democracy*, w: *The Allocative Conflicts in Water Management*, Winnipeg 1974, s. 498–499.

Angażowanie obywateli w działalność publiczną zarówno na szczeblu lokalnym, jak i centralnym, która wiązać się będzie z deliberacją między poszczególnymi jednostkami i grupami występującymi w społeczeństwie, zdaniem B. Barbera stanowi bowiem najlepszy sposób na umocnienie ustroju demokratycznego. Obywatele powinni aktywnie angażować się w politykę i podejmowanie istotnych dla całego społeczeństwa działań, a nie być jedynie biernymi obserwatorami czy odbiorcami tychże działań. Tylko kompetentni i aktywni obywatele, którzy mają możliwość wpływania na decyzje władzy, mogą pozytywnie oddziaływać na jakość i siłę demokratycznych rządów. Jak zauważył B. Barber: „polityka jest działaniem i dotyczy działania. Gdy definiowana jest w kategoriach obserwowania (*watching*), a nie czynienia (*doing*) – jak w państwie opartym na zasadzie stróża nocnego (*watchdog* czy *watchman*) – obywatele, jak wszędzie widzowie, mogą poczuć, że zasypiają”<sup>12</sup>.

Należy zgodzić się zatem ze spostrzeżeniem Dawida Helda, że „społeczeństwo demokracji uczestniczącej musi być społeczeństwem eksperymentu, gotowym poszukiwać dróg radykalnej reformy sztywnych struktur, narzucanych dotąd przez prywatny kapitał, stosunki klasowe i inne formy dysharmonii w strukturze władzy”<sup>13</sup>. Osiągnięcie sukcesu w tej dziedzinie, tak jak w przypadku większości eksperymentów, będzie wymagało czasu, podjęcia prawdopodobnie wielu prób, ale przede wszystkim będzie zależec od nastawienia i reakcji otoczenia zewnętrznego. Jak bowiem dowodziła C. Pateman, „uczymy się partycypacji poprzez uczestnictwo, a poczucie politycznej skuteczności ma większą szansę na rozwój w środowisku otwartym na partycypację”<sup>14</sup>. Prawdopodobne jest również to, że każda próba skutecznego udziału w podejmowaniu decyzji będzie zmieniała perspektywę spojrzenia uczestników na samą partycypację, która zacznie być postrzegana jako rzeczywista wartość.

### Koncepcja demokracji stowarzyszeniowej

Kolejna koncepcja, której głównym propagatorem był Paul Hirst, to koncepcja demokracji stowarzyszeniowej. Jej podstawową zasadą jest idea, że dla kształtowania rozwiniętego społeczeństwa obywatelskiego konieczne jest stworzenie zinstytucjonalizowanych i rzeczywistych powiązań istniejących między tym społeczeństwem a systemem demokratycznym. Stowarzyszenia zapewniają bowiem większy pluralizm i pozwalają w pewnym stopniu ograniczyć zakres władzy politycznej. Demokracja stowarzyszeniowa „dostarcza nowych i precyzyjnych modeli rządzenia, mających zastosowanie do systemu politycznego, do życia gospodarczego i do usług *welfare*. Ale [co ważne] stowarzyszeniowość nie ma na celu zastąpienia istniejącego porządku społecznego czymś innym. Chodzi o to, żeby

<sup>12</sup> B. Barber, *Strong Democracy. Participatory Politics for a New Age*, Berkeley and Los Angeles & London 1984, s. 123.

<sup>13</sup> D. Held, dz. cyt., s. 276.

<sup>14</sup> C. Pateman, dz. cyt., s. 105.

integrować istniejące instytucje i przemieniać ich funkcjonowanie, a nie żeby je zastępować<sup>15</sup>.

Reforma demokracji przedstawicielskiej zdaniem brytyjskiego teoretyka powinna więc opierać się na realizacji kilku zasad. Po pierwsze, stopniowo podstawowymi narzędziami rządu zarówno sprawami społecznymi, jak i gospodarczymi powinny stawać się dobrowolne stowarzyszenia. Po drugie, sukcesywnie powinno dążyć się do decentralizacji władzy politycznej, tak aby jak największy zakres spraw został przekazany ośrodkom terytorialnym i możliwe było zarządzanie nimi na najniższym poziomie administracji. Ponadto, co równie ważne, między rządzącymi a rządzonymi powinien istnieć nieustanny przepływ informacji, który owocowałby uzyskaniem akceptacji przez rządzących i realną możliwością współpracy rządzonych<sup>16</sup>. P. Hirst w odróżnieniu od koncepcji demokracji partycypacyjnej w pewnym sensie wyróżnia i promuje tylko jedną, najważniejszą jego zdaniem formę uczestnictwa obywateli w sprawowaniu władzy, czyli stowarzyszenie. Jest ono najważniejszym elementem tego rodzaju demokracji i jako instytucja oddolnego zorganizowania się obywateli pełni rolę pierwszoplanową, nawet przed państwem czy gospodarką<sup>17</sup>. Co istotne jednak, „relacje stowarzyszeniowe muszą być budowane w oparciu o inicjatywę obywateli i ciał tworzonych swobodnie przez zaangażowane jednostki. Jeżeli tego rodzaju relacje nie wynikają z prawdziwej współpracy, będą mało wartościowe – pomysł zmuszania kogokolwiek do przyłączania się do dobrowolnego stowarzyszenia w jakimkolwiek celu jest absurdalny (...). Rola ustawodawcy musi mieć charakter przyzwalający i stopniowy, a nie nakazowy i władczy (apodyktyczny)”<sup>18</sup>. Hirst zauważa również, że wysuwana przez oponentów przesłanka dotycząca stawiania zbyt wygórowanych oczekiwań wobec obywateli, czyli szerszego niż chociażby udział w wyborach zaangażowania, nie stanowi dla tej koncepcji żadnej bariery<sup>19</sup>. Jak stwierdził bowiem: „system stowarzyszeniowy nie wymaga wysokiego poziomu zaangażowania. Jeżeli ludziom wystarczy minimalne zaangażowanie, niech tak będzie”<sup>20</sup>. Można zatem wskazać, że model demokracji stowarzyszeniowej pierwszorzędnie nie tyle dąży do ograniczenia funkcji państwa, ile usiłuje przez zatarcie granic między instytucjami państwa a dobrowolnymi zrzeszeniami obywateli poszerzyć zakres obszarów podległych władzy społeczeństwa obywatelskiego.

<sup>15</sup> L. Bobba, *O demokrację społeczną*, „Społeczeństwo” 2004, nr 4–5 (62/63), s. 728–729.

<sup>16</sup> P. Hirst, *Associative Democracy. New Forms of Economic and Social Governance*, Cambridge 1994, s. 20.

<sup>17</sup> P. Sekuła, dz. cyt., s. 31.

<sup>18</sup> P. Hirst, *Associational Democracy*, w: *Prospects for Democracy*, red. D. Held, Stanford 1993, s. 131.

<sup>19</sup> G. Smith, S. Teasdale, *Ekonomia społeczna, przedsiębiorstwo społeczne i teoria demokracji stowarzyszeniowej*, „Ekonomia Społeczna” 2011, nr 2 (3) s. 128.

<sup>20</sup> P. Hirst, *Associative Democracy...*, s. 199.

## Koncepcja demokracji deliberatywnej

Ostatnią, najnowszą koncepcją, która nie tyle dąży do poszerzenia obszarów uczestnictwa i wpływu obywateli w sferze władczej, ile ma raczej na celu reformę stosowanych form partycypacji, jest normatywna koncepcja demokracji deliberatywnej<sup>21</sup>. Koncepcja ta nie jest jednorodna, a istniejące odstępstwa zależą od założeń przyjmowanych przez poszczególnych autorów, jednakże zazwyczaj punktem wspólnym tych odmian jest to, że sprawy dotyczące jakiegokolwiek zbiorowości powinny być rozwiązywane przez jej członków w ramach dyskursu publicznego<sup>22</sup>. Przy czym dyskurs nie oznacza tutaj jedynie dyskusji czy dialogu stron poprzedzającego podjęcie decyzji, gdyż tego rodzaju założenia występujące już w innych koncepcjach nie oddawałyby nowości tego podejścia. W tej koncepcji zakłada się, że „istnieje pewne kryterium rozumnej racji, czy to proceduralne, czy też substancjalne (rozum publiczny), które wiąże uczestników debaty i powoduje, że kształtowana opinia publiczna czy też wola polityczna wyrażona w głosowaniu wyznaczają treść rozumnej, deliberatywnej opinii publicznej lub też rozumnej, deliberatywnej woli politycznej ucieleśnionej w treści prawa, które tym samym zyskuje uprawnienie”<sup>23</sup>. Innymi słowy, jak zauważają James Bohman i William Rehg: „szeroko zdefiniowana demokracja deliberatywna odwołuje się do idei, że legitymizowane prawodawstwo wypływa z publicznej deliberacji obywateli. Jako normatywne uzasadnienie legitymizacji demokracja deliberatywna przywołuje ideały racjonalnej legislacji, polityki partycypacyjnej i samorządności obywatelskiej. W skrócie przedstawia ona ideał politycznej autonomii opartej na praktycznym rozumowaniu obywateli”<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Za twórcę pojęcia demokracji deliberatywnej uznaje się Josepha Bessette’a. J. Bessette, *Deliberative Democracy: the Majority Principle in Republic Government*, w: *How Democratic is the Constitution?*, red. R.A. Goldwin, W.A. Schambra, Washington 1980, s. 102–116. W Polsce obok pojęcia demokracja deliberatywna funkcjonują także takie określenia, jak: „demokracja komunikacyjna” (K. Jakubowicz, *Spółczesność obywatelskie, niezależna sfera publiczna i społeczeństwo informacyjne: niemożliwe połączenie?*, w: *Revolucja informacyjna i społeczeństwo. Niektóre trendy, zjawiska i kontrowersje*, red. L.W. Zacher, Warszawa 1997, s. 195–214), „demokracja deliberująca” (M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001), „polityka deliberatywna” (Z. Krasnodębski, *Habermas Jürgen, Encyklopedia socjologii*, cz. 1, Warszawa 1998, s. 270–275).

<sup>22</sup> Szerzej o odmianach modelu w: J. Elster, *The Market and the Forum: Three Varieties of Political Theory*, w: *Deliberative Democracy. Essays on Reason and Politics*, red. J. Bohman, W. Rehg, Cambridge, Massachusetts, London 1997, s. 3–33. Ponadto o modelu demokracji deliberacyjnej: P. Juchacz, *Demokracja. Deliberacja. Partycypacja*, Poznań 2006; J. Sroka, *Deliberacja i rządzenie wielopasmowe. Teoria i praktyka*, Wrocław 2008; J. Dryzek, *Deliberative Democracy and Beyond*, Oxford 2000; *Deliberative Democracy*, red. J. Elster, Cambridge 1989; *Debating Deliberative Democracy*, red. J. Fishkin, P. Laslett, Malden, Oxford, Victoria 2006.

<sup>23</sup> A. Krzynówek, *Rozum a porządek polityczny wokół sporu o demokrację deliberatywną*, Kraków 2010, s. 19.

<sup>24</sup> J. Bohman, W. Rehg, *Introduction*, w: *Deliberative Democracy...*, s. IX.

Niezależnie od siebie dwie najbardziej rozbudowane koncepcje demokracji deliberatywnej stworzyli Jurgen Habermas i John Rawls<sup>25</sup>. Obaj myśliciele są zwolennikami proceduralnej teorii sprawiedliwości i uważają, że komunikacja (dyskurs) między zainteresowanymi i równymi sobie stronami powinna być regulowana prawem<sup>26</sup>. Dyskurs może dotyczyć wszelkich tematów i powinien być pozbawiony jakichkolwiek oznak faworyzowania którejkolwiek ze stron, dominacji czy przymusu zarówno w ujęciu zewnętrznym (udział w dyskursie jest zawsze dobrowolny), jak i wewnętrznym (każdy uczestnik ma takie same możliwości wyrażania opinii i podlega takiej samej procedurze)<sup>27</sup>.

J. Rawls wskazywał, że ważne decyzje polityczne nie powinny być podejmowane bez publicznej debaty, a także powszechnej edukacji i rzetelnej informacji, które są niezbędne do prowadzenia jakichkolwiek rozmów<sup>28</sup>. Deliberacja ma bowiem charakter argumentacyjny, a uczestnicy powinni nie tylko krytycznie analizować opinie czy rozwiązania podawane przez innych, ale zawsze rzetelnie i merytorycznie uzasadniać także swoje poglądy. Tak rozumiana deliberacja wpływa korzystnie zarówno na wzrost poziomu wiedzy wszystkich uczestników (poszerzenie horyzontów przez próbę zrozumienia odmiennego stanowiska), jak i pozwala uczestnikom na zdobycie lepszego rozeznania co do całości omawianego zagadnienia. Oczywiście jest, że nawet najlepiej przeprowadzony dyskurs nie zawsze prowadzi do zawarcia ugody i przyjęcia wspólnego stanowiska, ale duże znaczenie ma już sama zasada powinności wysłuchania drugiej strony<sup>29</sup>.

Teoretycy demokracji deliberatywnej za istotę funkcjonowania demokracji uważają proces namysłu, który ich zdaniem sprzyja oderwaniu się od biernej rejestracji interesów, kierowaniu się tymczasowymi tendencjami oraz dojrzalszemu

<sup>25</sup> Jak zauważa Bartosz Abramowicz, teoretyczny fundament współczesnego demokratycznego dyskursu politycznego stanowi bez wątpienia J. Rawlsa idea sprawiedliwości jako bezstronności, jednakże to teoria działania komunikacyjnego J. Habermasa stanowi ideowe zaplecze koncepcji demokracji deliberatywnej. Wynika to prawdopodobnie z tego, że „stopień abstrakcji teorii tego filozofa, jak również próba włączenia w projektowany przez niego schemat istniejących w demokratycznych społeczeństwach konkretnych podmiotów społecznych (między innymi mediów), zadecydowała o pewnej marginalizacji we wspomnianym obszarze *par excellence* filozoficznej teorii J. Rawlsa na rzecz autorskiej propozycji J. Habermasa”. B. Abramowicz, *Koncepcja demokracji deliberacyjnej jako odpowiedź na postulaty usprawnienia demokracji przedstawicielskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, z. 4, s. 217.

<sup>26</sup> Szerszy opis porównawczy koncepcji obu autorów: T. Buksiński, *Dylematy demokracji deliberatywnej Johna Rawlsa i Jurgena Habermasa*, w: *Rozum jest wolny, wolność – rozumna*, red. R. Marszałek, E. Nowak-Juchacz, Warszawa 2002, s. 347–363.

<sup>27</sup> Jak zauważa D. Held, zgodnie z tą koncepcją skuteczne funkcjonowanie demokracji jest „warunkowane wolnością obywateli od zniekształcającego wpływu nierówności władzy, bogactw, wykształcenia i innych dóbr”. D. Held, dz. cyt., s. 309.

<sup>28</sup> Zob. M. Żardecka-Nowak, *Demokracja deliberatywna jako remedium na ponowoczesny kryzys legitymizacji władzy*, „Teki Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych PAN”, Oddział w Lublinie, t. III, Lublin 2008, s. 36.

<sup>29</sup> J. Tully, *The Unfreedom of the Moderns in Comparison to their Ideals of Constitutional Democracy*, „Modern Law Review” 2002, vol. 65(2), s. 218.



i bardziej świadomemu podejmowaniu decyzji<sup>30</sup>. Jednakże istnieją między nimi różnice dotyczącego tego, kto w rzeczywistości powinien brać udział w deliberacji. Część teoretyków, która postrzega koncepcję demokracji deliberatywnej jako współczesny wariant demokracji przedstawicielskiej, uważa, że miejsce dyskursu wyznaczane jest przez istniejące ramy i instytucje systemu reprezentacyjnego. Dlatego też najważniejszymi formami partycypacji są te mechanizmy, które pozwalają władzy publicznej nie tylko na uzyskanie informacji zwrotnej, ale preferują szeroką komunikację z obywatelami, jak chociażby dni deliberacji, sondaże deliberatywne czy też panele obywatelskie. Natomiast pozostali, dla których ta koncepcja stanowi nowatorski i odrębny model demokracji, postulują budowę nowej sfery publicznej, w której nie będą występować żadne bariery formalne czy instytucjonalne i w której uczestnictwo będzie zagwarantowane każdemu obywatelowi zainteresowanemu tego rodzaju działalnością<sup>31</sup>.

Trzeba przy tym zauważyć, że niewątpliwie tym, co może decydować o popularności tej koncepcji, jest fakt, że w swoich założeniach stanowi ona antidotum na dotychczasowe traktowanie demokracji jako „numerycznego mechanizmu decyzyjnego lub płaszczyzny wytwarzania i odradzania elit politycznych konkurujących ze sobą o poparcie elektoratu, czy też jako obszaru funkcjonowania mechanizmów rynkowych”<sup>32</sup>. Ponadto w swojej istocie idea deliberacji stanowi także pewien łącznik między nurtem liberalnym, który traktuje politykę jako proces realizacji interesów prywatnych w ramach wyznaczonych procedur instytucjonalnych, a republikańską ideą samoorganizowania się obywateli, która odwołując się do dobra wspólnego, dąży do kształtowania się woli i opinii powszechnej w taki sposób, aby osiągnąć wzajemne zrozumienie<sup>33</sup>.

### Koncepcje utopijne?

Wymienione koncepcje, a zwłaszcza koncepcja demokracji uczestniczącej i demokracji deliberacyjnej, podkreślają wartość partycypacji obywateli w procesie tworzenia prawa i istotę deliberacji. Wydaje się jednak, że ich autorzy nie do końca wierzyli w realną możliwość zastosowania kluczowych idei i opisywanych mechanizmów w skali całego społeczeństwa. Jak pisała bowiem C. Pateman: „Tam, gdzie elektorat składa się, powiedzmy z 35 mln osób, rola jednostki musi polegać niemal wyłącznie na wybieraniu przedstawicieli, a nawet oddając głos w referendum, ma się nieskończenie mały wpływ na jego wynik. W tym elemencie rzeczywistości nie da się nic zmienić – chyba żeby podmioty polityki narodowej uległy radykalnemu zmniejszeniu”<sup>34</sup>. Przez dłuższy czas tego rodzaju argumentacja wydawała się uzasadniona i otwarte pozostawały pytania, czy obywatele wyznający odrębne, często sprzeczne wartości, wychowani w odmiennych kultu-

<sup>30</sup> D. Held, dz. cyt., s. 319.

<sup>31</sup> Tamże, s. 329–330.

<sup>32</sup> A. Krzynówek, dz. cyt., s. 11.

<sup>33</sup> P. Sekuła, dz. cyt., s. 33–34.

<sup>34</sup> C. Pateman, dz. cyt., s. 109.

rach i popierający inne systemy filozoficzne, kierując się własnym rozumem i analizując argumenty oponentów, będą w stanie kiedykolwiek rzeczywiście porozumieć się co do ostatecznego kształtu ładu politycznego<sup>35</sup>. Czy rzeczywiście szeroka partycypacja i aktywne zaangażowanie obywateli w procedury tworzenia dotyczących ich uregulowań w skali całego państwa kiedykolwiek będzie możliwe, a jeśli tak, to jak będzie wyglądać to „społeczeństwo eksperymentu”.

Odpowiedzi na tak postawione pytania na początku XXI w. udzielili sami obywatele, którzy w kilkunastu państwach, między innymi: Islandii, Finlandii, Stanach Zjednoczonych Ameryki, Brazylii czy Tajwanie udowodnili, że tego rodzaju postulaty nie tylko nie są utopijne, ale co ważniejsze – mogą być stosowane w skali całego państwa<sup>36</sup>. W każdym z tych państw proces deliberacji i otwarcie procedur legislacyjnych na szerszą partycypację wyglądały zupełnie inaczej. Dogłębna analiza wymagałaby szczegółowego zaprezentowania poszczególnych procedur i ich specyficznego ukształtowania. Wydaje się jednak, że dla potwierdzenia powyższej tezy wystarczy wskazać procedury, jakie zastosowano w dwóch państwach, jakże odmienne w formie, zrealizowane w skrajnie odmiennych warunkach (liczba ludności, zróżnicowanie etniczne), a ukazujące ten sam fenomen partycypacji obywatelskiej – Islandię i Brazylię.

### Islandia – przykład społecznego tworzenia prawa

Jednym z pierwszych państw, w którym w XXI w. podjęto próbę praktycznego zastosowania idei demokracji deliberatywnej, była Islandia. Po kryzysie finansowym w latach 2008–2009, w którym Islandczycy wraz z utratą większości swoich oszczędności niemal całkowicie stracili również zaufanie do ośrodków władzy, nowo wybrane Zgromadzenie Narodowe zdecydowało, że najlepszym rozwiązaniem, które może przywrócić wzajemne zaufanie między obywatelami a władzą, jednocześnie wzmacniając jej legitymację, będzie wspólne projektowanie treści ustawy zasadniczej, a dokładniej – oddanie całego procesu jej tworzenia w ręce obywateli<sup>37</sup>. Przebieg całego procesu projektowania ustawy zasadniczej jest o tyle

<sup>35</sup> „W projekcie partycypacyjnym nie chodzi bynajmniej o to, by na siłę dążyć do osiągnięcia zgody wyrażonej przez wszystkich, co mogłoby prowadzić do zafałszowania obrazu społeczeństwa, lecz o to, aby nikt nie został wykluczony z dyskusji i decydowania o swoim losie”, R. Górski, *Bez państwa. Demokracja uczestnicząca w działaniu*, Kraków 2007, s. 59.

<sup>36</sup> Szerzej na temat procedury tworzenia ustawy w Finlandii: T. Aitamuro, H. Landemore, D. Lee, A. Goel, *Crowdsourced Off-road Traffic Law Experiment in Finland. Report about idea crowdsourcing and evaluation*, Helsinki 2014. Na temat tworzenia prawa stanowego w USA: B. Heaton, *California Experiments with Crowdsourced Legislation, Government Technology*, 18.03.2014, <http://www.govtech.com/internet/California-Experiments-with-Crowdsourced-Legislation.html> [dostęp: 21.02.2019]. Na temat nowej inicjatywy tworzenia ustaw z obywatelami na Tajwanie: <https://info.vtaiwan.tw/> [dostęp: 21.02.2019].

<sup>37</sup> Deregulacja przepisów, umożliwiając masową prywatyzację (w tym sektora bankowego), doprowadziła do tego, że większość islandzkich banków zbankrutowała, indeksy giełdowe spadły o ok. 90%, a inflacja wzrosła do 18%. Szerzej na ten temat: P. Bagus, D. Howden, *Deep Freeze: Iceland's Economic Collapse*, Alabama 2011, A. Jonsson, *Why Iceland?*, McGraw-Hill 2009. Dodatkowym

interesujący, że po raz pierwszy tak liczna grupa przedstawicieli społeczeństwa jednocześnie dyskutowała ze sobą na temat priorytetów i zasad, na jakich powinna opierać się nowa konstytucja, oraz poszczególnych kierunków zmian, jakie powinny być przy jej tworzeniu uwzględnione.

Cała procedura, zgodnie z ustawą z dnia 16 czerwca 2010 r. o Zgromadzeniu Konstytucyjnym, rozpoczęła się od wyboru przez parlament (*Althingi*) siedmiu niezależnych członków Komitetu Konstytucyjnego<sup>38</sup>. Natomiast Komitet jako jedno z zadań otrzymał przygotowanie i zorganizowanie Forum Obywatelskiego (*National Forum*)<sup>39</sup>. Forum odbyło się 6 listopada 2010 r. i trwało jeden dzień. Wzięło w nim udział 950 uczestników z całego kraju, w wieku od 18 do 91 lat, którzy zostali podzieleni na 128 zespołów, po osiem osób w każdym<sup>40</sup>. Na początku uczestnicy mieli wskazać fundamentalne dla nich wartości, na których powinna opierać się konstytucja, a następnie pod dyskusję zostawały poddawane kolejne zagadnienia<sup>41</sup>. Uczestnicy opracowane przez nich sformułowania, opinie i konkluzje dotyczące poszczególnych obszarów notowali na specjalnie przygotowanych do tego kartach, które były w trakcie trwania Forum zbierane i – o ile było to możliwe – od razu grupowane i opracowane<sup>42</sup>. Miało to umożliwić jak najszybsze

czynnikiem, który wpłynął na decyzję powierzenia tworzenia ustawy zasadniczej w ręce narodu, był fakt, że Islandczycy nigdy wcześniej nie mieli realnej możliwości stworzenia swojej konstytucji. Jak zauważył Björg Thorarensen: „Islandczycy w rzeczywistości nigdy nie napisali swojej Konstytucji (...) została ona im narzucona bez jakiegokolwiek dyskusji o tym jakiego rodzaju konstytucję chce naród i na jakich fundamentalnych wartościach powinna być ona oparta”. B. Thorarensen, *Constitutional Reform Process in Iceland – Involving the People into the Process*, s. 5–6, Referat wygłoszony na: Oslo–Rome International Workshop on democracy, 7–9.11.2011, Rome, <https://www.uio.no/english/research/interfaculty-research-areas/democracy/news-and-events/events/seminars/2011/papers-roma-2011/Rome-Thorarensen.pdf> [dostęp: 21.02.2019]. Obecna konstytucja sięga korzeniami połowy XIX w., kiedy to Król Danii Christian IX, odpowiadając na sprzeciw Islandczyków podlegania konstytucji Danii, 5 stycznia 1874 r. jednostronnie przyjął konstytucję dotyczącą spraw specjalnych Islandii. Kolejne konstytucje z 18 maja 1920 r. i z 17 czerwca 1944 r., jak również szereg poprawek, które zostały do konstytucji wprowadzone, w rzeczywistości stanowiły jedynie częściową zmianę tej pierwszej konstytucji.

<sup>38</sup> Art. 29 Act No. 90/2010 on Constitutional Assembly (ACA), [http://www.thjodfundur2010.is/other\\_files/2010/doc/Act-on-a-Constitutional-Assembly.pdf](http://www.thjodfundur2010.is/other_files/2010/doc/Act-on-a-Constitutional-Assembly.pdf) [dostęp: 21.02.2019].

<sup>39</sup> Forum miało się składać z ok. tysiąca obywateli, którzy mają miejsce stałego zamieszkania na terenie Islandii oraz posiadają prawo wyborcze. Uczestnicy mieli zostać losowo wybrani z Krajowego Rejestru Ludności, a wybór miał w miarę możliwości odzwierciedlać przekrój obywateli, w tym w szczególności ich miejsce zamieszkania na terytorium państwa.

<sup>40</sup> Uczestnicy zostali zgromadzeni w jednej dużej sali konferencyjnej i pracowali wraz z moderatorami przy 128 okrągłych stolikach. B. Thorarensen, dz. cyt., s. 7.

<sup>41</sup> Zagadnienia obejmowały takie obszary tematyczne, jak: kraj i obywatele; moralność; prawa człowieka; sprawiedliwość, dobrobyt i równość; przyroda Islandii, jej ochrona i wykorzystywanie; demokracja; podział władzy, odpowiedzialność i przejrzystość; pokój i współpraca międzynarodowa, tamże, s. 8.

<sup>42</sup> Dokładny przebieg Forum został zaplanowany przez firmę specjalizującą się w *crowdsourcingu* i zamieszczony w przygotowanym dla koordynatorów podręczniku. W godzinach porannych uczestnicy mieli za zadanie wypisać na kartkach ważne ich zdaniem „wartości i wizje”, które następnie były oceniane przez pozostałych uczestników siedzących przy danym stole. Karty, które

poznanie priorytetów uczestników i obszarów zagadnień, do których przywiązują największą wagę<sup>43</sup>.

Kolejny etap procedury polegał na wyborze Zgromadzenia Konstytucyjnego<sup>44</sup>. Do udziału w wyborach mógł się zgłosić każdy obywatel z wyjątkiem członków parlamentu, pod warunkiem że jego kandydaturę poparło od 30 do 50 osób<sup>45</sup>. Wybory Zgromadzenia Konstytucyjnego odbyły się 27 listopada 2010 r. Wybrano w nich 25 delegatów, a frekwencja wyniosła 36%<sup>46</sup>. Niestety, w wyniku zaistnienia kilku negatywnych przesłanek wybór Zgromadzenia został przez niektórych wyborców oprotestowany i Sąd Najwyższy ostatecznie uznał je za nieważne<sup>47</sup>.

zebrały najwięcej głosów, były segregowane i tworzyły osiem głównych obszarów (Wybór wartości). Następnie uczestnicy byli proszeni o szczegółowy opis zawartości, która miałaby znajdować się w poszczególnych ośmiu obszarach. W kolejnym etapie każdy z uczestników w poszczególnych grupach otrzymywał zgromadzone informacje dotyczące jednego z ośmiu obszarów. Zespoły ulegały przekształceniu, a uczestnicy łączeni byli w nowe grupy według wybranych wcześniej obszarów. Kolejne godziny poświęcone były na dyskusję w zespołach tematycznych, które podobnie jak pierwsze rozmowy, kończyły się głosowaniem. Uczestnicy oceniali przedstawiane przez siebie propozycje ze względu na ich „ważność” i „nowatorskość”, a następnie w oparciu o głosowanie stwarzali raport podsumowujący ich rozważania (Zalecenia). W ostatnim etapie procesu uczestnicy ponownie spotykali się w pierwotnym składzie i dzielili się spostrzeżeniami z dyskusji prowadzonej w zespołach tematycznych. Na zakończenie w oparciu o przeprowadzone rozważania i zdobyte informacje uczestnicy proszeni byli o wskazanie pięciu propozycji, z których ostatecznie cała grupa wybierała trzy najlepsze (Wybór zaleceń), [http://participedia.net/en/cases/icelandic-national-forum-2010#cite\\_note-11](http://participedia.net/en/cases/icelandic-national-forum-2010#cite_note-11) [dostęp: 21.02.2019].

<sup>43</sup> Ogólne konkluzje z opinii zebranych w trakcie Forum są dostępne w języku angielskim na stronie: <http://www.thjodfundur2010.is/frettir/lesa/item32858/> [dostęp: 21.02.2019].

<sup>44</sup> Zgodnie z ustawą z dnia 16 czerwca 2010 r. o Zgromadzeniu Konstytucyjnym celem zwołanego przez Przewodniczącego Parlamentu w porozumieniu z Komisją Konstytucyjną Zgromadzenia Konstytucyjnego miało być dokonanie rewizji Konstytucji z 17 czerwca 1944 r. Art. 1 Act No. 90/2010 on Constitutional Assembly (ACA), wersja w języku angielskim: [http://www.thjodfundur2010.is/other\\_files/2010/doc/Act-on-a-Constitutional-Assembly.pdf](http://www.thjodfundur2010.is/other_files/2010/doc/Act-on-a-Constitutional-Assembly.pdf) [dostęp: 21.02.2019].

<sup>45</sup> Zgromadzenie Konstytucyjne, które powinno liczyć od 25 do 31 delegatów, wybieranych w wyborach bezpośrednich, miało przedstawić wyniki swojej pracy w terminie dwumiesięcznym, czyli do 15 kwietnia 2011 r. (zwołanie miało nastąpić nie później niż 15 lutego 2011 r.), chyba że rezolucją parlamentu czas jego pracy zostałby wydłużony o kolejne dwa miesiące. Art. 2 Act No. 90/2010 on Constitutional Assembly (ACA).

<sup>46</sup> Stosunkowo niską frekwencję tłumaczono faktem, że większość kandydatów nie była znana wyborcom. Media (telewizja i radio) w bardzo małym stopniu interesowały się tematem wyborów. Kandydaci zamieszczali co najwyżej swoje artykuły na blogach w Internecie. Nie reprezentowali żadnych partii politycznych, dlatego też wyborcy nie byli w stanie ocenić, jakie są ich poglądy czy opinie na poszczególne kwestie w materii konstytucyjnej. Szerzej na ten temat: M. Bani, *Crowdsourcing Democracy: the Case of Icelandic Social Constitutionalism*, „Politics and Policy in the Information Age” 2012.

<sup>47</sup> Jednym z głównych zarzutów było niezachowanie zasady tajności głosowania (karty użyte do głosowania były numerowane, zawierały na odwrotnej stronie następujące po sobie w kolejności kody kreskowe, co stwarzało możliwość powiązania ich z wyborcami). Á.T. Árnason, *A Review of the Icelandic Constitution – Popular Sovereignty or Political Confusion*, „Tijdschrift voor Constitutioneel Recht” 2011, nr 3, s. 350. Pozostałe zarzuty dotyczyły m.in.: braku kabin wyborczych w niektórych okręgach czy niemożliwości złożenia karty do głosowania po zaznaczeniu kandydatów. Szerzej na ten temat: R. Axelsson, *Comments on the Decision of the Supreme Court to Invalidate the*

Dlatego też 24 marca 2011 r. parlament przyjął uchwałę, na mocy której 25 osób, które uzyskały najwięcej głosów w wyborach, zostało zaproszonych do wspólnej pracy w Radzie Konstytucyjnej.

Rada Konstytucyjna rozpoczęła pracę od zapoznania się ze szczegółowym raportem sporządzonym przez Komitet Konstytucyjny, który zawierał między innymi podsumowanie głównych obszarów zagadnień, jakie zostały omówione w trakcie Forum Obywatelskiego, oraz uzasadnione propozycje zmian, jakie zdaniem Komitetu należało wprowadzić do ustawy zasadniczej<sup>48</sup>. Rada Konstytucyjna na czas swojej pracy podzieliła się na poszczególne komisje, przy czym każda z nich koncentrowała swoją działalność na wybranych obszarach zagadnień<sup>49</sup>. Opracowane przez Radę poszczególne treści projektu nowej ustawy zasadniczej były na bieżąco umieszczane na stronie internetowej. Z jednej strony umożliwiało to zainteresowanym śledzenie postępu prac nad konstytucją, z drugiej natomiast pozwalało na otwartą komunikację ze społeczeństwem, gdyż strona internetowa stworzyła możliwość zarówno zadawania pytań, jak i przekazywania swoich opinii i komentarzy do zamieszczonych już propozycji zmian<sup>50</sup>. Rada zakończyła prace pod koniec lipca 2011 r., przyjmując jednogłośnie projekt nowej ustawy zasadniczej i przekazując go do parlamentu<sup>51</sup>.

Zgodnie z ustawą o Zgromadzeniu Konstytucyjnym wszelkie zmiany ustawy, jakie zostały zaproponowane przez Radę Konstytucyjną, zanim staną się przedmiotem dyskusji w parlamencie, powinny być poddane pod krajowe referendum<sup>52</sup>. Referendum odbyło się 20 października 2012 r. i składało się z sześciu pytań<sup>53</sup>. Główne pytanie dotyczyło tego, czy przedstawiany projekt ustawy zasadniczej ma stanowić w przyszłości podstawę nowej konstytucji Islandii, natomiast pozostałe koncentrowały się na wybranych, najbardziej kontrowersyj-

---

*Election to the Constitutional Assembly*, [http://stjornarskrarfelagid.is/wp-content/uploads/2011/07/Article\\_by\\_Reynir\\_Axelsson.pdf](http://stjornarskrarfelagid.is/wp-content/uploads/2011/07/Article_by_Reynir_Axelsson.pdf) [dostęp: 21.02.2019].

<sup>48</sup> Komitet Konstytucyjny wspólnie z ekspertami z dziedziny prawa konstytucyjnego i nauk politycznych przygotował także opracowanie materiałów dotyczących niektórych spornych zagadnień i dokonał przeglądu konstytucji innych państw.

<sup>49</sup> Zasady działania Rady Konstytucyjnej są dostępne na stronie: <http://stjornlagarad.is/english/rules-of-procedure/> [dostęp: 21.02.2019].

<sup>50</sup> Aby proces tworzenia konstytucji był jak najbardziej przejrzysty i otwarty, każdego dnia na stronach YouTube i Facebook był zamieszczany krótki wywiad z wybranym członkiem rady, a raz na tydzień transmitowana była na żywo relacja z posiedzenia Rady. B. Thorarensen, dz. cyt., s. 11.

<sup>51</sup> Poszczególne artykuły ustawy były każdorazowo przyjmowane większością głosów, a następnie pod głosowanie został poddany cały projekt ustawy. Angielska wersja projektu ustawy opracowanej przez Radę jest dostępna na stronie: [http://stjornlagarad.is/other\\_files/stjornlagarad/Frumvarpenska.pdf](http://stjornlagarad.is/other_files/stjornlagarad/Frumvarpenska.pdf) [dostęp: 21.02.2019].

<sup>52</sup> Celem zwołania referendum nie jest zatwierdzenie (nie jest ono wiążące), ale zaopiniowanie przedstawionych propozycji, tak aby parlament otrzymał informację, czy społeczeństwo akceptuje taki kierunek zmian.

<sup>53</sup> Frekwencja wyniosła 49%. H. Fillmore-Patrick, *The Iceland Experiment (2009–2013): A Participatory Approach to Constitutional Reform*, „Democratization Policy Council (DPC) Policy Note” 2013, no. 2, s. 14.

nych aspektach projektu<sup>54</sup>. Większość biorących udział w referendum potwierdziła aprobatę dla dalszych prac nad projektem, toteż przedstawione propozycje mogły zostać poddane pod głosowanie w parlamencie<sup>55</sup>. W międzyczasie odbyły się jednak wybory parlamentarne. Wygrała je opozycja, która nie podjęła się kontynuowania prac nad nowelizacją konstytucji Islandii i do głosowania nad ustawą ostatecznie nie doszło.

Nieuchwalenie ustawy dla oponentów koncepcji demokracji uczestniczącej czy demokracji deliberatywnej może stanowić argument wskazujący na utopijność tego rodzaju eksperymentu. Jednak analiza całego procesu jednoznacznie pokazała, że niewyobrażalne w takiej skali spotkanie i dyskusja prawie 1000 obywateli jest jednak możliwa i – co ważniejsze – z jej ustaleniami, jak wskazało referendum, może zgodzić się większość społeczeństwa danego państwa.

## Brazylia

Wybór kolejnego państwa i historia brazylijskiej inicjatywy *e-Democracia* nie są oczywiście przypadkowe. O ile w przypadku Islandii można nadal wysuwać argumenty, że zarówno populacja tego państwa, jak i występujące tam różnice kulturowe są stosunkowo niewielkie, o tyle w żadnym stopniu nie można tego samego stwierdzić, opisując Brazylię<sup>56</sup>. Ponadto, tym co odróżnia partycypację obywatelską w Brazylii, jest jej szeroka dostępność (przeływ komunikatów odbywa się za pomocą Internetu), jak też to, że stanowi ona już stały element wybranych procedur legislacyjnych.

Wśród wielu ustaw, których współtwórcami stali się obywatele, niewątpliwie jako jeden z większych sukcesów można wskazać proces tworzenia tzw. brazylijskiej konstytucji Internetu (*Marco Civil da Internet*)<sup>57</sup>. Pierwsze prace nad ustawą rozpoczęły się w 2005 r., kiedy grupa obywateli (naukowców i użytkowników Internetu) stworzyła jej wstępny projekt<sup>58</sup>. Jednakże możliwość rzeczywistej sze-

<sup>54</sup> Pozostałe pytania dotyczyły: ustanowienia wszystkich zasobów naturalnych, które dotychczas nie miały właściciela, własnością państwową, zwiększenia możliwości skorzystania z biernego prawa wyborczego do parlamentu, możliwości zorganizowania referendum z inicjatywy obywatelskiej, zasady jedna osoba – jeden głos (obecnie osoby ubiegające się o mandat z większych miast muszą uzyskać dużo więcej głosów, aby wejść do parlamentu, niż osoby z terenów wiejskich) oraz ustanowienia Narodowego Kościoła Islandii (*National Church of Iceland*) oficjalnym kościołem państwowym. H. Fillmore-Patrick, dz. cyt., s. 14.

<sup>55</sup> Za przyjęciem projektu jako podstawy przyszłej konstytucji głosowało 73% osób biorących udział w referendum.

<sup>56</sup> Islandia w 2018 r. liczyła 350 tys. obywateli. Populacja Brazylii to ponad 209 mln obywateli.

<sup>57</sup> Tak nazwał ustawę ówczesny minister sprawiedliwości Luiz P. Barreto podczas seminarium zorganizowanego w maju 2010 r. przez Brazylijski Instytut Prawa Publicznego (*Instituto Brasileiro de Direito Público*) (IDP), <http://g1.globo.com/brasil/noticia/2010/05/barreto-defende-criacao-de-constituicao-da-internet.html> [dostęp: 21.02.2019].

<sup>58</sup> K. Collier, *Brazilian Congress Passes World's First Internet Bill of Rights*, „The Daily Dot”, 26.03.2014 r., <http://www.dailydot.com/politics/brazil-marco-civil-internet-bill-of-rights-carolina-rossini/> [dostęp: 21.02.2019].

rokiej partycypacji obywateli w procesie jej tworzenia rozpoczęła się dopiero w 2009 r., gdy Urząd ds. Legislacyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości we współpracy z Centrum na rzecz Technologii i Społeczeństwa *Fundação Getúlio Vargas* stworzył platformę *on-line*, która umożliwiała przedstawienie swoich opinii i uwag odnośnie do uregulowań dotyczących Internetu<sup>59</sup>.

W pierwszym etapie, trwającym od 29 października do 17 grudnia 2009 r., na platformie zebrano ponad 800 uwag i propozycji<sup>60</sup>. Opinie i zgłoszone przez uczestników wskazówki posłużyły do sporządzenia projektu ustawy, który następnie został ponownie poddany pod społeczne konsultacje. W ich wyniku zebrano około 1200 komentarzy<sup>61</sup>.

Po analizie uzyskanego materiału w drugiej fazie konsultacji po raz kolejny opracowano projekt ustawy, który w 2012 r. prezydent skierował do dalszych prac w parlamencie. Izba Deputowanych zdecydowała jednak, że dalsze prace nad ustawą powinny obejmować jeszcze szersze konsultacje, zarówno w formie wysłuchań publicznych przeprowadzanych w sześciu głównych miastach Brazylii, jak i dyskusji oraz zbierania komentarzy *on-line* na portalu *e-Democracia*<sup>62</sup>.

Wysłuchania publiczne, w których uczestniczyło 62 ekspertów, jak i uwagi uzyskane od uczestników portalu *e-Democracia*, mimo wielu rozbieżności doprowadziły ostatecznie do stworzenia kolejnego projektu ustawy, który został zaprezentowany w parlamencie<sup>63</sup>. Po kilku miesiącach od utworzenia projektu prezy-

<sup>59</sup> R. Lemos, *Internet brasileira precisa de marco regulatório civil*, „Folha de S. Paulo”, 22.05.2007 r.; V. Tajra, S. Denicoli, *Internet Regulation in Brazil: Different Scenario at the Global*, w: *Media Policy and Regulation: Activating Voices, Illuminating Silences*, red. H. Sousa, M. Pinto, J. Fidalgo i in., Minho 2013, s. 163.

<sup>60</sup> Ch.T.G. de Barros, R. Marinho, *Brazilian Civil Landmark of Internet: Collective Construction of a Regulatory Mechanism and Democratic Discussion*, w: *Media Policy and Regulation...*, s. 117.

<sup>61</sup> V. Tajra, S. Denicoli, dz. cyt., s. 164.

<sup>62</sup> Inicjatywa *e-Democracia*, która została zapoczątkowana przez Międzynarodowe Obserwatorium Praktyki Legislacyjnej (grupę młodych badaczy i urzędników zajmujących się legislacją) jest przykładem nowatorskiego zastosowania metody crowdsourcingu w procedurach legislacyjnych. Jej celem jest zachęcenie obywateli do zaangażowania się w proces tworzenia prawa i stałego nadzorowania jego przebiegu. Inicjatywa na tyle zainteresowała deputowanych brazylijskiego parlamentu, że przewodniczący izby zezwolił na powstanie w 2009 r. próbnej wersji portalu. Dostęp do strony jest otwarty dla wszystkich, a uczestnicy *e-Democracia* mogą brać udział w dyskusjach na poszczególnych forach tematycznych dotyczących wybranych obszarów zagadnień, jakie są bądź powinny stać się przedmiotem prac legislacyjnych. Na stronie są organizowane „wirtualne rozmowy” zarówno z posłami, jak i innymi uczestnikami danego forum. Uczestnicy automatycznie otrzymują także każdorazowo ze strony e-mail informujący ich o nowych wpisach, które pojawiły się na forum. Co ważne, cały materiał, który zostaje wytworzony przez uczestników wirtualnej wspólnoty dotyczącej konkretnego obszaru, jest zbierany i opracowany przez konsultantów, a następnie staje się podstawą raportów ukazujących deputowanym, jakie zagadnienia wymagają zmian w uregulowaniach. Od 2009 r. na stronie zostało założonych już kilkadziesiąt tematycznych wirtualnych wspólnot, które zajmują się poszczególnym ustawodawstwem. C.F. Faria, *O Parlamento aberto na era da internet: pode o povo colaborar com o Legislativo na elaboração das leis?*, Edições Câmara, Brasília 2012, s. 185, <https://edemocracia.camara.leg.br/> [dostęp: 21.02.2019].

<sup>63</sup> Na portalu *e-Democracia* do projektu ustawy zostały zgłoszone 52 propozycje zmian i 104 komentarze. Natomiast wirtualna wspólnota zajmująca się tematyką ustawy liczyła na 23.02.2016 r.

dent podjął decyzję o nadaniu pracom nad ustawą trybu pilnego<sup>64</sup>. Ostatecznie projekt ustawy został zatwierdzony przez Senat 23 sierpnia 2014 r., a w kolejnym dniu ustawę podpisał prezydent.

Opisany przypadek długoletnich prac nad brazylijską „konstytucją Internetu” jest ważny oczywiście nie z powodu materii, której dotyczą uregulowania (podobne od dłuższego czasu obowiązują już w państwach europejskich), ale dlatego, że jak wynika z przeprowadzonych analiz, ponad 70% zawartego w niej tekstu zostało napisane właśnie w trakcie wspólnego, obejmującego szerokie konsultacje procesu<sup>65</sup>.

## Zakończenie

Przedstawiony powyżej przegląd koncepcji demokracji nie oddaje wielości i różnorodności teorii, które na przestrzeni wieków podejmowały w ramach rozważań temat partycypacji obywateli. Nie stanowi on także szczegółowego omówienia idei prezentowanych przez wyżej opisanych teoretyków. Celem artykułu było jedynie wykazanie, że idee, które przyświecały ich autorom, polegające na umożliwieniu obywatelom szerokiego, nieograniczającego się jedynie do odbywających się co kilka lat wyborów uczestnictwa w podejmowaniu decyzji dotyczących sfery życia politycznego, w tym kształtu dotyczących ich aktów prawnych, mogą być i są realizowane w praktyce<sup>66</sup>.

Jest to o tyle ważne, że często jedną z podstawowych wad przypisywanych demokracji przedstawicielskiej jest właśnie „niedostateczne uspołecznienie procesu prawodawczego, przyjęcie uproszczonego założenia, że oto demokratycznie wyłoniony parlament potrafi wyartykułować i skoordynować istotne interesy spo-

16 293 członków. [http://edemocracia.camara.gov.br/web/marco-civil-da-internet/wiki#node\\_693866](http://edemocracia.camara.gov.br/web/marco-civil-da-internet/wiki#node_693866) [dostęp: 23.02.2016].

<sup>64</sup> Tryb pilny wyznacza maksymalny 45-dniowy czas procedowania ustawy i jednocześnie wstrzymuje prace nad pozostałymi projektami wniesionych ustaw. Skorzystanie przez prezydenta z uprawnienia wyływającego z art. 64 par. 1–2 *Constituição da República Federativa do Brasil: promulgada em 5 de outubro de 1988* (Konstytucja Federacyjnej Republiki Brazylii z dnia 5 października 1988 r. wg stanu prawnego na 1 lipca 2004 r. jest dostępna w jęz. polskim na <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/brazylia.html>, dostęp: 21.02.2019), wiązało się z ujawnionymi wówczas doniesieniami E.J. Snowdena na temat inwigilacji i monitorowania na szeroką skalę przez amerykańską agencję wywiadowczą m.in. kont poczty elektronicznej, połączeń telefonicznych i innych informacji umieszczanych na prywatnych kontach społecznościowych. C. Rossini, F. Brito Cruz, D. Doneda, *The Strengths and Weaknesses of the Brazilian Internet Bill of Rights: Examining a Human Rights Framework for the Internet*, Ontario–London 2015, s. 6.

<sup>65</sup> J. Ruvolo, *Why Brazil Is Actually Winning The Internet*, <http://www.buzzfeed.com/jruv/why-brazil-is-actually-winning-the-internet#.rie5DNX2bK> [dostęp: 21.02.2019].

<sup>66</sup> Dla zaistnienia demokracji uczestniczącej nie wystarczy bowiem występowanie takich instytucji, jak wysłuchania publiczne, konsultacje społeczne czy obywatelskie, które stanowią najczęściej opiniowanie gotowych projektów ustaw przez wybrane podmioty społeczne. Demokracja uczestnicząca to wspólne tworzenie tych uregulowań przez obywateli przy współdziałaniu ośrodków władzy. Szerzej na ten temat: A. Dudzińska, *System zamknięty. Socjologiczna analiza procesu legislacyjnego*, Warszawa 2015.



łączne, a głosowanie zastąpi debatę społeczną, w której powinno się przyjąć rozwiązania przekonujące dla jej uczestników”<sup>67</sup>.

Opisane przypadki miały na celu zasygnalizowanie trendu, który z każdym rokiem staje się coraz bardziej widoczny. Obywatele chcą i – co ważne – dzięki nowej technologii mają rzeczywiste możliwości współuczestnictwa w procedurach legislacyjnych. Czy trend okaże się wznoszący, czy też przypominać będzie raczej sinusoidę, czas pokaże.

## Bibliografia

### Monografie:

- Bagus P., Howden D., *Deep Freeze: Iceland's Economic Collapse*, Alabama 2011.
- Barber B., *Strong Democracy. Participatory Politics for a New Age*, Berkeley and Los Angeles & London 1984.
- Barros Ch.T.G., Marinho R., *Brazilian Civil Landmark of Internet: Collective Construction of a Regulatory Mechanism and Democratic Discussion*, w: *Media Policy and Regulation: Activating Voices, Illuminating Silences*, red. H. Sousa, M. Pinto, J. Fidalgo i in., Minho 2013.
- Bessette J., *Deliberative Democracy: the Majoraty Principle in Republic Government*, w: *How Democratic is the Constitution?*, red. R.A. Goldwin, W.A. Schambra, Washington 1980.
- Bohman J., Rehg W., *Introduction*, w: *Deliberative Democracy. Essays on Reason and Politics*, red. J. Bohman, W. Rehg, Cambridge, Massachusetts, London 1997.
- Buksiński T., *Dylematy demokracji deliberatywnej Johna Rawlsa i Jurgena Habermasa*, w: *Rozum jest wolny, wolność – rozumna*, red. R. Marszałek, E. Nowak-Juchacz, Warszawa 2002.
- Cunningham F., *Theories of Democracy. A Critical Introduction*, London and New York.
- Dahl R., *A Preface to Democracy Theory*, Chicago 1956.
- Debating Deliberative Democracy*, red. J. Fishkin, P. Laslett, Malden, Oxford, Victoria 2006.
- Deliberative Democracy*, red. J. Elster, Cambridge 1989.
- Dryzek J., *Deliberative Democracy and Beyond*, Oxford 2000.
- Dudzińska A., *System zamknięty. Socjologiczna analiza procesu legislacyjnego*, Warszawa 2015.
- Elster J., *The Market and the Forum: Three Varieties of Political Theory*, w: *Deliberative Democracy. Essays on Reason and Politics*, red. J. Bohman, W. Rehg, Cambridge, Massachusetts, London 1997.
- Górski R., *Bez państwa. Demokracja uczestnicząca w działaniu*, Kraków 2007.
- Grabowska M., Szawiel T., *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001.
- Hayek F.A., *Konstytucja wolności*, tłum. J. Stawiński, Warszawa 2006.
- Held D., *Modele demokracji*, przekł. W. Nowicki, Kraków 2010.
- Hirst P., *Associational Democracy w: Prospects for Democracy*, red. D. Held, Stanford 1993.
- Hirst P., *Associative Democracy. New Forms of Economic and Social Governance*, Cambridge 1994.

<sup>67</sup> S. Wronkowska-Jaskiewicz, *Kryzys tworzenia prawa w Polsce. W poszukiwaniu kierunków reform. Piąta debata Tocqueville'owska*, Łódź 2011, s. 17.

- Jakubowicz K., *Spoleczeństwo obywatelskie, niezależna sfera publiczna i społeczeństwo informacyjne: niemożliwe połączenie?*, w: *Rewolucja informacyjna i społeczeństwo. Niektóre trendy, zjawiska i kontrowersje*, red. L.W. Zacher, Warszawa 1997.
- Jonsson A., *Why Iceland?*, McGraw-Hill 2009.
- Juchacz P., *Demokracja. Deliberacja. Partycypacja*, Poznań 2006.
- Krasnodębski Z., *Habermas Jurgen, Encyklopedia socjologii*, cz. 1, Warszawa 1998.
- Krzynówek A., *Rozum a porządek polityczny wokół sporu o demokrację deliberatywną*, Kraków 2010.
- Magoska M., *Obywatel w procesie zmian*, Kraków 2001.
- Miller J., *Democracy is in the Streets. From Port Huron to the Siege of Chicago*, New York 1988.
- Pateman C., *Participation and Democratic Theory*, Cambridge 1970.
- Polacy o partycypacji w procesie stanowienia prawa i wpływie grup interesów*, Komunikat z badań Nr 26/2016, Warszawa, luty 2016.
- Pudzianowska D., *Obywatelstwo w procesie zmian*, Warszawa 2013.
- Rossini C., Brito Cruz F., Doneda D., *The Strengths and Weaknesses of the Brazilian Internet Bill of Rights: Examining a Human Rights Framework for the Internet*, Ontario–London 2015.
- Schafer A., *Citizen Participation, Democratic Elitism, and Participatory Democracy*, w: Agassiz Center for Water Studies, *The Allocative Conflicts in Water Management*, Winnipeg 1974.
- Schumpeter J., *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, przekł. M. Rusiński, Warszawa 1995.
- Sekuła P., *Kultura polityczna a konsolidacja demokracji*, Kraków 2009.
- Sroka J., *Deliberacja i rządzenie wielopasmowe. Teoria i praktyka*, Wrocław 2008.
- Tajra V., Denicoli S., *Internet Regulation in Brazil: Different Scenario at the Global*, w: *Media Policy and Regulation: Activating Voices, Illuminating Silences*, red. H. Sousa, M. Pinto, J. Fidalgo i in., Minho 2013.
- Trzciniński K., *Obywatelstwo w Europie. Z dziejów idei i instytucji*, Warszawa 2006.
- Wronkowska-Jaskiewicz S., *Kryzys tworzenia prawa w Polsce. W poszukiwaniu kierunków reform. Piąta debata Tocqueville'owska*, Łódź 2011.
- Wyrzykowski M., *Obywatel i biurokracja w: Prawa człowieka w społeczeństwie obywatelskim*, red. A. Rzepliński, Warszawa 1993.
- Zimmerman J.F., *Participatory Democracy: Populism Revived*, New York 1986.
- Żardecka-Nowak M., *Demokracja deliberatywna jako remedium na ponowoczesny kryzys legitymizacji władzy*, „Teki Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych PAN”, Oddział w Lublinie, t. III, Lublin 2008.

### Artykuły naukowe:

- Abramowicz B., *Koncepcja demokracji deliberacyjnej jako odpowiedź na postulaty usprawnienia demokracji przedstawicielskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, z. 4.
- Árnason Á.T., *A Review of the Icelandic Constitution – Popular Sovereignty or Political Confusion*, „Tijdschrift voor Constitutioneel Recht” 2011, nr 3.
- Bani M., *Crowdsourcing Democracy: the Case of Icelandic Social Constitutionalism*, „Politics and Policy in the Information Age” 2012.
- Bobba L., *O demokrację społeczną*, „Społeczeństwo” 2004, nr 4–5 (62/63).

- Fillmore-Patrick H., *The Iceland Experiment (2009–2013): A Participatory Approach to Constitutional Reform*, „Democratization Policy Council (DPC) Policy Note” 2013, no. 2.
- Lemos R., *Internet brasileira precisa de marco regulatório civil*, „Folha de S. Paulo”, 22.05.2007 r.
- Smith G., Teasdale S., *Ekonomia społeczna, przedsiębiorstwo społeczne i teoria demokracji stowarzyszeniowej*, „Ekonomia Społeczna” 2011, nr 2 (3).
- Tully J., *The Unfreedom of the Moderns in Comparison to their Ideals of Constitutional Democracy*, „Modern Law Review” 2002, no. 65 (2).

### Źródła internetowe:

- Axelsson R., *Comments on the Decision of the Supreme Court to invalidate the election to the Constitutional Assembly*, [stjornarskrarfelagid.is/wp-content/uploads/2011/07/Article\\_by\\_Reynir\\_Axelsson.pdf](http://stjornarskrarfelagid.is/wp-content/uploads/2011/07/Article_by_Reynir_Axelsson.pdf).
- Collier K., *Brazilian Congress Passes World's First Internet Bill of Rights*, „The Daily Dot”, 26.03.2014 r., [dailymail.com/politics/brazil-marco-civil-internet-bill-of-rights-carolina-rossini/](http://dailymail.com/politics/brazil-marco-civil-internet-bill-of-rights-carolina-rossini/).
- [http://www.edemocracia.camara.gov.br/web/marco-civil-da-internet/wiki#node\\_693866](http://www.edemocracia.camara.gov.br/web/marco-civil-da-internet/wiki#node_693866).
- Faria C.F., *O Parlamento aberto na era da internet: pode o povo colaborar com o Legislativo na elaboração das leis?*, Edições Câmara, Brasília 2012, [edemocracia.camara.leg.br/](http://www.edemocracia.camara.leg.br/).
- <http://www.g1.globo.com/brasil/noticia/2010/05/barreto-defende-criacao-de-constituicao-da-internet.html>.
- [http://www.participedia.net/en/cases/icelandic-national-forum-2010#cite\\_note-11](http://www.participedia.net/en/cases/icelandic-national-forum-2010#cite_note-11).
- Ruvolo J., *Why Brazil Is Actually Winning The Internet*, <http://www.buzzfeed.com/jruv/why-brazil-is-actually-winning-the-internet#.rie5DNX2bK>.
- <http://www.stjornlagarad.is/english/rules-of-procedure/>.
- [http://www.stjornlagarad.is/other\\_files/stjornlagarad/Frumvarp-enska.pdf](http://www.stjornlagarad.is/other_files/stjornlagarad/Frumvarp-enska.pdf).
- <http://www.thjodfundur2010.is/frettir/lesa/item32858/>.
- Thorarensen B., *Constitutional Reform Process in Iceland – Involving the People into the Process*. Referat wygłoszony na: Oslo-Rome International Workshop on democracy, 7–9 November 2011, Rome, [uio.no/english/research/interfaculty-research-areas/democracy/news-and-events/events/seminars/2011/papers-roma-2011/Rome-Thorarensen.pdf](http://uio.no/english/research/interfaculty-research-areas/democracy/news-and-events/events/seminars/2011/papers-roma-2011/Rome-Thorarensen.pdf).

### Streszczenie:

Idea partycypacji publicznej w tworzeniu prawa zyskuje obecnie na znaczeniu i wśród obywateli w coraz większym stopniu zauważalna jest potrzeba zapewnienia im większej, bezpośredniej możliwości wpływu na treść uchwalanych regulacji normatywnych. Koncepcje dotyczące demokracji partycypacyjnej, głoszone postulaty i próby ich zastosowania ograniczały się jednak najczęściej do mniejszych społeczności lokalnych, co tłumaczono niemożliwością ich zastosowania w skali całego państwa.

Rozważania artykułu koncentrują się na opisie zaistniałych dotychczas na świecie próbach wykorzystania koncepcji demokracji uczestniczącej i metody *crowdsourcingu* w procesach prawodawczych. Przedstawione są nowe procedury, jakie w ostatnich latach zostały wykorzystane podczas tworzenia ustawodawstwa w Islandii i Brazylii.

**Słowa kluczowe:** demokracja uczestnicząca, demokracja deliberacyjna, demokracja stowarzyszeniowa, *crowdsourcing*, partycypacja.

## Towards Participatory Democracy

### **Abstract:**

The idea of public participation in legislation is becoming more and more important nowadays and that citizens are increasingly aware of the need to provide them with a greater, direct possibility of affecting the content of enacted normative regulations. Concepts of participatory democracy, preached postulates and attempts to apply them were usually limited to smaller local communities, which was explained by the impossibility of their application on a national scale.

The article considers description of just a few attempts to use participatory democracy and crowdsourcing in legislation processes around the world. There are discussed new procedures applied in recent years in the development of legislation in Iceland and Brazil.

**Keywords:** participatory democracy, deliberative democracy, associative democracy, crowdsourcing, participation.